

Władysław Adamski

Przynależność związkowa i miejsce w strukturze a interesy grupowe

Jak już wielokrotnie stwierdzaliśmy w poprzednich rozdziałach tej książki, przynależność do określonego związku zawodowego, a przede wszystkim do „Solidarności” lub związków branżowych, wykazuje niezwykle silny wpływ na postawy i poglądy badanych w istotnych kwestiach społecznych i politycznych. Można więc przypuszczać, że owe różnice w postawach znajdują odbicie w odrębności społecznego składu obydwu związków, odmiennosc zaś usytuowania w podstawowych układach struktur społeczno-zawodowych i politycznych rozstrzygać będzie o odmiennosci nie tylko postaw i poglądów, lecz również o kształcie podstawowych potrzeb i interesów. Wedle tej hipotezy dokonujący się po Sierpniu 80 proces występowania pracowników ze związków podległych CRZZ i wstępowania do związków nowych, w tym głównie do „Solidarności”, nie przebiegał według zasady przypadkowości, lecz podlegał dającym się określić regułom. Niewątpliwie podstawowym kryterium, jakim kierowano się wówczas przy wyborze określonego związku, była sprawa wiarygodności, przekonanie o tym, że ten właśnie a nie inny związek będzie rzeczywiście niezależny w formułowaniu i reprezentowaniu interesów pracowniczych wobec władz państwowych. Przy podejmowaniu decyzji o pozostaniu w starym czy przystąpieniu do nowego związku, w tym głównie do „Solidarności”, decydowały z pewnością również sympatie lub niechęć do zapowiedzianego w porozumieniach z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia kierunku reform społecznych i politycznych. Jeśli

istotnie takie motywacje towarzyszyły rekonstrukcji polskiego ruchu związkowego w latach 1980–1981, a jego zróżnicowanie stanowiło odbicie daleko posuniętej polaryzacji postaw całego społeczeństwa, to doniosłym poznawczo pytaniem będzie pytanie o strukturalne wyznaczniki owego podziału. A zatem, spróbujmy najpierw przyjrzeć się bliżej kto, a ściślej przedstawiciele jakich zawodów i zawodowo-branżowych kategorii społecznych zgłosili akces do określonego nurtu ruchu związkowego.

1. Kategorie społeczno-zawodowe a przynależność związkowa

Zamieszczone w tabeli 1 dane wykazują procentowy zasięg członkostwa w trzech typach związków zawodowych i społecznych. Podział trójdzielny związkowców obejmuje: „Solidarność”, uzupełnioną o członków „Solidarności Rolników Indywidualnych” i „Solidarności Wiejskiej”; w drugiej rubryce znaleźli się członkowie związków branżowych, wraz z członkami Związku Zawodowego Kółek Rolniczych; rubryka trzecia tabeli grupuje członków związków określonych mianem „inne pracownicze”, tj. wszystkie nowe związki, które nie przystąpiły do „Solidarności” oraz członków starego Związku Nauczycielstwa Polskiego, który nie przystąpił do zrzeszenia związków branżowych.

Uporządkowanie wszystkich kategorii społecznych wedle stopnia zorganizowania w „Solidarności” pozwala wydzielić wśród nich następujące grupy:

1. Grupa zdecydowanych zwolenników „Solidarności” obejmująca robotników kwalifikowanych przemysłu ciężkiego, którzy niemal w 90% znaleźli się w tym związku, a tylko w 3% w związkach branżowych.

2. Grupa obejmująca ponad 1/3 ogółu badanych pracowników, których udział w „Solidarności” kształtuje się na poziomie od 54% do 75%; w jej skład wchodzi zarówno

kwalifikowani robotnicy przemysłu lekkiego, mistrzowie i brygadziści, technicy i średnia kadra kierownicza, jak też pracownicy fizyczno-umysłowi, lekarze i inni specjaliści zawodów nietechnicznych, pielęgniarki i przedszkolanki oraz robotnicy, robotnicy niewykwalifikowani i chłopci. Obok wyraźnie dominującej przynależności do „Solidarności” występuje w tych kategoriach zawodowych znaczący już udział (od 4,5% wśród lekarzy do 18,9% wśród pielęgniarek) członkostwa w związkach branżowych oraz niewielki – w innych związkach pracowniczych.

3. Grupa pracowników biurowo-administracyjnych oraz wyższej kadry kierowniczej specjalistów, w której należy do „Solidarności” średnio co drugi pracownik, ale równocześnie w związkach branżowych pozostaje prawie co czwarty w pierwszym, a co trzeci w drugim przypadku.

4. Grupa nauczycieli, którzy wyróżniają się spośród wszystkich kategorii zawodowych tym, że są w całości podzieleni niemal w połowie pomiędzy „Solidarność” i niebranżowy Związek Nauczycielstwa Polskiego.

5. Ostatnia grupa produkcyjna, a więc rzemieślnicy i agenci oraz rolnicy, którzy w „Solidarności” zrzeszeni są zaledwie w 13–14%, ale też jest ich kilkakrotnie mniej w związkach branżowych, natomiast w znacznej części pozostają nie zorganizowani w związkach zawodowych.

6. Grupa ludności nie pracującej zawodowo, a więc emeryci i renciści, studiujący i gospodynie domowe charakteryzujące się zarówno niewielkim stopniem uzwiązkowania i w zasadzie równym rozkładem uczestnictwa w związku „Solidarność” i związkach branżowych.

Proces rozpadu starej struktury związkowej oznaczał przede wszystkim odejście z niej najczęściej przedstawicieli zawodów robotniczych, w tym zwłaszcza robotników wykwalifikowanych i zatrudnionych w nowoczesnym wielkim przemyśle; z nielicznymi wyjątkami dotyczy to również specjalistów z wyższym i średnim wykształceniem. A kto pozostał w związkach branżowych? Głównie pracownicy zaliczani do wyższej kadry

Tabela 1. Stopień zorganizowania w związkach zawodowych w podziale na kategorie zawodowe^a

Kategorie społeczno-zawodowe	Liczba N=1653	Odsetki zrzeszonych w związkach:			
		„Solidarność Wiejska”, „Solidarność RI”	branżowe +Związek Kółek Rolniczych	inne pracow- nicze	nie należy do żadnego
Robotnicy wykwalifikowani przemysłu ciężkiego	60	86,7	3,3	-	10,0
Robotnicy wykwalifikowani przemysłu lekkiego	108	74,1	10,2	1,9	13,9
Mistrzowie i brygadziści	49	73,5	14,2	2,0	10,2
Technicy i zawody techniczne	45	71,1	15,5	-	13,3
Robotnicy o niepełnych kwalifikacjach	100	69,0	15,0	1,0	15,0
Lekarze i inni z wyższym wykształceniem (poza inżynierami)	22	68,2	4,5	4,5	22,7
Średnia kadra	42	66,7	16,7	7,1	9,5
Fizyczno-umysłowi	106	62,3	12,3	6,6	18,9
Pielegniarki, przedszkolanki i inni	53	62,3	18,9	7,5	11,3
Robotnicy niewykwalifikowani + rolni	101	55,4	14,9	5,9	23,8
Chłopi-robotnicy i inni dwuśrodowiskowcy	90	53,3	11,1	3,3	32,2
Pracownicy biurowi i administracyjni	89	51,7	22,4	6,7	19,1
Wyższa kadra + specjaliści i inżynierowie	58	51,7	31,0	1,7	15,5
Nauczyciele	40	47,5	2,5	45,0	5,0
Rzemieślnicy i ajenci	42	14,3	4,8	-	81,0
Rolnicy, ich żony i członkowie rodzin (0,5 ha i więcej)	331	12,7	1,5	0,3	85,5
Emeryci i renciści	365	12,5	12,7	7,9	66,9

^a Z wyłączeniem kategorii: niepracujących, studentów i gospodyń domowych.

kierowniczej oraz inżynierowie i ekonomiści ściśle z nią współpracujący. Na drugim miejscu lokują się pod tym względem osoby zatrudnione na stanowiskach biurowo-administracyjnych, a na trzecim – średni personel służby zdrowia i średnia kadra kierownicza w przemyśle. Tak więc okazuje się, że relatywnie największe przywiązanie do tradycyjnych struktur związków branżowych wykazują te kategorie społeczno-zawodowe, które zajmują pozycje wyróżnione w strukturze kierowania i zarządzania przedsiębiorstwem lub instytucją. Upoważnia to do hipotetycznego stwierdzenia, iż pracownicy grupy społeczno-zawodowe, pozostające bliżej ośrodków władzy w liczącej się proporcji swego składu były zadowolone ze sposobu, w jaki dawne związki realizowały ich potrzeby i interesy, a tym samym w okresie, gdy pojawiła się po temu okazja nie dostrzegały konieczności zmiany własnej przynależności związkowej. Wręcz przeciwnie, w skali masowej zdecydowanie negatywne postawy w ocenie starych związków prezentować musiały podstawowe rzesze robotników i pracowników umysłowych, których interesy i kariera zawodowa nie zależały w tak silnym stopniu od posłuszeństwa i podporządkowania się. Dla tych spośród nich, którzy odznaczają się wyższym poziomem wykształcenia, identyfikacji zawodowej i integracji z własnym środowiskiem zawodowym, odwrócenie się od starej struktury związkowej oznaczało w znakomitej większości poszukiwanie innej organizacji związkowej. Dla co najmniej 2/3 z nich taką organizacją stała się „Solidarność”, dla znikomej mniejszości (z wyjątkiem nauczycieli) – związki pracownicze, nie związane ani z „Solidarnością”, ani ze związkami branżowymi.

Jednakże rozczarowanie do starej struktury związkowej, jak się okazuje, prowadziło również do wzrostu liczebnego kategorii pracowników nie zrzeszonych w żadnej z wielu istniejących organizacji związkowych. Wyróżniają się pod tym względem pracownicy zaliczani do fizyczno-umysłowych (prawie co piąty pracownik tej kategorii jest poza związkami), lekarze i inni specjaliści z wyższym wykształceniem w zawodach nietechnicznych, ale także – robotnicy wykwalifikowani

oraz robotnicy rolni (prawie co czwarty jest nie zrzeszony), a nade wszystko – chłopci-robotnicy i inni pracownicy zamieszkałi na wsi (prawie co trzeci z nich jest poza strukturą przynależności związkowej).

Cechą wspólną tych pracowniczych grup społeczno-zawodowych, które najczęściej decydowały się nie przystępować do żadnych, nawet najbardziej niezależnych związków zawodowych, jest bądź niski stopień identyfikacji zawodowej, jak w przypadku robotników zatrudnionych na stanowiskach nie wymagających określonych kwalifikacji, bądź posiadanie możliwości uzyskania dochodów spoza podstawowego miejsca zatrudnienia, jak to ma miejsce w przypadku chłopów-robotników, a częściowo również lekarzy. Domniemywać zatem można, iż te właśnie najslabiej uzwiązkowane kategorie społeczno-zawodowe swoje potrzeby i interesy materialne realizowały głównie poza systemem funduszu spożycia zbiorowego, na którego rozdawnictwo mają wpływ związki zawodowe, a więc tym samym nie bardzo liczyły na niezależne związki.

Odrębna jest sytuacja rolników i rzemieślników. Możliwość zrzeszania się w organizacji typu związkowego pojawiła się dla nich po raz pierwszy dopiero wiosną 1981 r. Stosunkowo słaby jednak (poniżej 15% ogółu tych grup społecznych) napływ członków do „Solidarności” – rolniczej, wiejskiej i rzemieślniczej – tłumaczyć należy chyba nie tyle nowością organizacji typu związku zawodowego w tych środowiskach, ile specyficznym dla nich indywidualizmem, rozproszeniem i skłonnością do izolacji społecznej, a więc tendencji właściwych ludności utrzymującej się z pracy w rodzinnych warsztatach produkcyjnych. Pomimo skromnego raczej ilościowo w tych kategoriach społeczno-zawodowych zasięgu przynależności do nowych organizacji związkowych nie należy przeoczyć faktu, iż rzemieślnicy i ajenci, a zwłaszcza rolnicy wykazują wręcz znikome zainteresowanie członkostwem w konkurencyjnych strukturach organizacyjnych, w tym głównie w Związku Kółek Rolniczych. Jest to niewątpliwie dowód zupełnego braku zaufania do tej organizacji jako obrońcy interesów indywidualnych rolników.

2. Inne zmienne społeczno-demograficzne a przynależność związkowa

Jeśli przynależność do „Solidarności” lub związku branżowego wykazuje tak oczywistą współzależność z miejscem, jakie przypada jednostce w strukturze społeczno-zawodowej, to prawidłowość ta zyskuje na ostrości dopiero wówczas, gdy rozpatruje się ją w powiązaniu z cechami uzupełniającymi, a wśród nich głównie przynależnością partyjną, wiekiem i wykształceniem, a także – deklarowanym poziomem religijności.

Partyjność, a ściśle przynależność do PZPR, na ogół nie sprzyja członkostwu w „Solidarności”, natomiast wyraźnie zbiega się z pozostawaniem w związku branżowym. Współzależność ta, jak ilustrują to dane zawarte w tabeli 2, daje o sobie znać z bardzo nierówną siłą w poszczególnych kategoriach społeczno-zawodowych. Najslabiej poddają się jej robotnicy wykwalifikowani. Wprawdzie ci z nich, którzy należą do partii wykazują się też prawie dwuipółkrotnie wyższą niż ich bezpartyjni koledzy przynależnością do związków branżowych, jest to jednak wskaźnik nie tylko najniższy w porównaniu do pozostałych kategorii społeczno-zawodowych, ale, ponadto, jego relatywną wartość obniża fakt, że w „Solidarności” udział partyjnych robotników jest niemal identyczny, jak tych, co do partii nie należą. Kontrastowo w stosunku do robotników partyjnych kształtują się preferencje związkowe członków partii rekrutujących się z kategorii pracowników biurowo-administracyjnych, a także rolników i chłopów-robotników. Jedni i drudzy nad „Solidarność” wyraźnie przedkładają związki branżowe, przy czym pracownicy biurowo-administracyjni są jedyną kategorią społeczno-zawodową, w której absolutna większość partyjnych należy do związków branżowych. Członkowie partii z kategorii średniej i wyższej kadry kierowniczej i specjalistów ujawniają pod tym względem preferencje znacznie bliższe robotniczemu niż biurowo-administracyjnemu.

Tabela 2. Pozycja społeczno-zawodowa i partyjność a przynależność związkowa (w %)

Kategorie społeczno-zawodowe	Przynależność partyjna	Liczba N = 1122	Przynależność związkowa		
			„Solidarność”	branżowe	nie należące
Specjaliści z wyższym wykształceniem i kadra kierownicza	Bezpartyjni	68	69,5	15,3	15,3
	PZPR	51	55,0	27,5	17,5
Średnia kadra i specjaliści	Bezpartyjni	120	71,8	14,5	13,7
	PZPR	39	64,7	26,5	8,8
Pracownicy biurowo-administracyjni	Bezpartyjni	73	61,2	16,4	22,4
	PZPR	15	33,3	53,5	13,3
Robotnicy wykwalifikowani	Bezpartyjni	269	77,6	8,4	14,1
	PZPR	29	76,0	20,0	4,0
Rolnicy i chłopcy-robotnicy	Bezpartyjni	415	20,0	1,7	78,3
	PZPR	21	15,8	31,6	52,6
	ZSL	22	40,9	4,5	54,5

df=20 $\chi^2=515,537$ p < 0,001

Wybitnie dodatni wpływ młodszego wieku na przynależność do związków „Solidarność” zaznacza się wyraźnie, jeśli brać pod uwagę badaną zbiorowość jako jednolitą całość. Jest to wszelako w znacznym stopniu zależność pozorna, spowodowana w głównej mierze faktem, iż duża część badanych ze starszych grup wieku należy do kategorii emerytów bądź jest rolnikami, a zarówno jedno, jak i drugie wybitnie nie sprzyja przynależności do związków zawodowych. Wskaźnik uzwiązkowania i współzależność z wiekiem ukazuje się we właściwym świetle dopiero po wyłączeniu z rozważań kategorii niepracujących i rolników. Okazuje się wówczas, iż przynależność do „Solidarności” wykazuje nieznaczny tylko związek

z wiekiem, tzn. że skupia ona nieco częściej młodszych pracowników niż starszych, natomiast zależność ta jest bardziej wyraźna w przypadku związków branżowych, do których należy proporcjonalnie więcej osób ze starszych niż młodszych wiekiem grup. Obydwie tendencje uwiadcniają się najjaszawiej, chociaż w każdym przypadku odmiennie w odniesieniu do trzech kategorii pracowników: wyższej kadry i specjalistów, pracowników fizyczno-umysłowych oraz pracowników biurowo-administracyjnych. Wśród wyższej kadry wyraźnie wyodrębniają się trzy formacje pokoleniowe: 1) w przedziale wieku do 29 lat, a więc w najmłodszej generacji mamy 73,3% członków „Solidarności”, a tylko 6,7% członków związków branżowych; 2) w przedziale 30–54 lat, a więc generacji średniej i zaawansowanej wiekiem do „Solidarności” należy średnio około 65% badanych, a do „branżowców” około 20%; 3) w przedziale 55 lat i powyżej, tj. w pokoleniu starszym, zbliżającym się do wieku emerytalnego przeważają nie zrzeszeni, do „Solidarności” zaś i do związku branżowego należy po 28,6% badanych.

Wśród pracowników fizyczno-umysłowych przynależność do „Solidarności” nie wykazuje żadnych różnicowań ze względu na wiek, natomiast członkostwo w związkach branżowych ujawnia wyraźnie pokoleniową cezurę na granicy 30 lat, co oznacza, że poniżej tej granicy do tego typu związków należy zaledwie 6,3% tej kategorii wieku, a powyżej – 20%. Jeśli chodzi o pracowników biurowych, to przynależność do „Solidarności” spada gwałtownie w przedziałach wieku powyżej 45 lat, natomiast od 25 roku życia notujemy znaczny, w granicach 20–38%, udział w związkach branżowych. Zwróćmy wreszcie uwagę na kategorię robotników wykwalifikowanych. W porównaniu do wyżej scharakteryzowanych, ze względu na wiek odznaczają się oni najwyższym, a zarazem najbardziej jednorodnym stopniem uczestnictwa w szeregach związku „Solidarność” – od 84,4% w przedziale wieku do 24 lat, do 76,2% w wieku 55 lat i więcej. Ślady luki pokoleniowej wykazuje natomiast przynależność tej kategorii robotników

do związków branżowych – w wieku do 30 lat jest ich w tych związkach 3–5%, natomiast powyżej tej granicy – 9–14%.

Stosunek badanych do religii, zdaje się wpływać na ogół dość silnie na charakter przynależności związkowej. Zgodnie z potoczną obserwacją, osoby bardziej religijne skłonne są relatywnie częściej należeć do „Solidarności” niż do związków branżowych. I odwrotnie – ci, którzy deklarują się jako wierzący, ale niepraktykujący oraz obojętni religijnie – w „Solidarności” znajdują się relatywnie rzadziej niż wierzący i praktykujący, częściej zaś – w związkach branżowych.

Z wyjątkiem robotników wykwalifikowanych, którzy i w tym wymiarze odznaczają się zasadniczym brakiem wewnętrznego zróżnicowania – tendencja ta ujawnia się w różnym stopniu we wszystkich rozpatrywanych kategoriach pracowniczych. Podobnie jak partyjność, niższy stopień religijności lub obojętności w stosunku do religii najwyraźniej różnicuje preferencje związkowej przynależności wśród takich kategorii społecznych, jak pracownicy biurowo-administracyjni, wyższa kadra kierownicza i specjaliści z wyższym wykształceniem oraz personel średniego szczebla kierownictwa i odpowiadający temu poziomowi specjaliści. Tak jak członkowie PZPR, również i niepraktykujący lub niewierzący przedstawiciele tych wyróżnionych w strukturze społecznej grup pracowniczych, relatywnie znacznie częściej niż bezpartyjni i praktykujący wykazują się przynależnością do związków branżowych, a rzadziej do „Solidarności”. W przeciwieństwie wszakże do członków partii niepraktykujący i niewierzący pracownicy – z wyjątkiem kategorii robotników niewykwalifikowanych oraz rolników i chłopów-robotników – wyróżniają się równocześnie brakiem zainteresowania przynależnością związkową.

Reasumując, możemy stwierdzić, że zapoczątkowany w latach osiemdziesiątych proces rozpadu starych i kształtowania się nowych związków zawodowych pozostawał pod wyraźnym wpływem uwarunkowań tkwiących w strukturach społe-

czno-zawodowych i politycznych. Wśród efektów owych presji układów strukturalnych na wyróżnienie zasługuje przede wszystkim jakościowa odrębność składu społecznego dwóch, w znacznej mierze opozycyjnych względem siebie, nurtów w pracowniczym ruchu związkowym: „Solidarności” i związków branżowych. Jakkolwiek rozrzut pomiędzy biegunami organizacyjnej przynależności jest asymetryczny, tzn. że „Solidarność”, z wyjątkiem grupy nauczycielskiej, ma w swych szeregach bezwzględnie większość z każdej kategorii zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej, to jednak opozycyjność usytuowania obydwu formacji związkowych ma wyraźne podstawy strukturalne. Tak więc, „Solidarność” przyciągnęła do siebie znaczną część wykwalifikowanej kadry robotniczej oraz większość przedstawicieli inteligencji, w tym specjalistów, a także średniej i wyższej kadry kierowniczej zwłaszcza z wielkich przedsiębiorstw i instytucji. Natomiast w związkach branżowych znalazło się relatywnie najwięcej przedstawicieli wyższej kadry kierowniczej oraz pracowników biurowo-administracyjnych i usługowych ze średnim wykształceniem. Owe różnice w rodowodzie rozstrzygają więc o tym, że w pierwszym typie organizacji związkowej ukształtowała się dominanta reprezentacji robotniczej i pracowniczej słabiej związanej z uprzywilejowanymi pozycjami w strukturze władzy przedsiębiorstw i instytucji, w drugim zaś, branżowym nurcie – mocą swej liczebności, a zarazem szczupłości robotniczego przedstawicielstwa – występuje wyraźna dominacja administracyjno-kierowniczych segmentów struktury społeczno-zawodowej.

Jeśli wśród cech kontrastujących społeczną kompozycję obydwu nurtów ruchu związkowego uwzględnić ponadto

zmiennie wieku, stażu pracy i przynależności partyjnej, które to cechy ponad przeciętnie kumulują się w strukturze związków branżowych, to okaże się, iż wielokrotnie ujawniane w naszym badaniu zróżnicowanie postaw i poglądów w zależności od członkostwa w „Solidarności” lub w związku branżowym – ma swe podłoże strukturalne. Bliższe zaś owego podłoża rozpoznanie za różnicami w stanach świadomości nakazuje dostrzegać strukturalnie uwarunkowane różnice w kształcie dominujących potrzeb, aspiracji i interesów o charakterze grupowym.

Polacy '81 : postrzeganie kryzysu i konfliktu.
Red. W. Adamski. Wydawnictwo IFIS PAN. Warszawa 1996